

Z P O M O R S K I E J W S I

1/ Znaczenie decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL
dla bydgoskiego rolnictwa:

/Tekst/

2/ Porównanie przebiegu wiosennych prac polowych w roku 70/71.
w PGR.

/Taśma/

3/ Konieczność zasilania ozimin pogłównie nawozami azotowymi.

/Taśma/

4/ Aktualne prace w polu prowadzone przez MBM.

/Taśma/

5/ Znaczenie ostatnich decyzji Biura Politycznego KC PZPR
i Prezydium NK ZSL dla zagospodarowania gruntów Państwowego
Funduszu Ziemi w woj. bydgoskim.

/Tekst/

6/ Przejście z żywienia zimowego na letnie.

/Taśma/

7/ Brygada Pracy Socjalistycznej w PGR.

/Taśma/

497

Można śmiało powiedzieć, że na wytyczne dla rządu, ustalone ostatnio przez Biuro Polityczne KC PZPR oraz Prezydium NK ZSL wieś czekała od dawna. Przypominam sobie np. wiejskie zebrania, na których omawiano podwyżki cen na żywiec wieprzowy i połowy oraz na mleko z dnia 22 marca. Rolnicy w odpowiedzi na podniesienie opłacalności hodowli - jak jeden mąż - deklarowali zwiększenie pogłównia, zwłaszcza trzody chlewnej, ale jednocześnie mówili o hamulcach, o przeróżnych przeszkodach na drodze do szybkiego odbudowania pogłównia zwierząt gospodarskich. M.in. wspomniano o konieczności zniesienia obowiązkowych dostaw zbóż, żywca i ziemniaków, wychodząc z założenia, że tę naturalną formę świadczeń wsi należałoby zastąpić świadczeniami pieniężnymi. A więc nie były to głosy demagogiczne, jako że nikt nie postulował zniesienia Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Zrezygnowanie z obowiązkowych dostaw przy jednoczesnym podniesieniu podatku gruntowego to - według rolników - szansa na specjalizację w określonych kierunkach produkcji. Nie sztywne plany, a warunki ekonomiczne, zwłaszcza glebowe, jak również zasoby siły roboczej muszą decydować o kierunkach produkcji poszczególnych gospodarstw. Jeżeli np. rolnik pracuje na glebach żytnio-ziemniaczanych, ma odpowiednie pomieszczenia gospodarskie i jednocześnie nie narzeka na brak rąk do pracy,

na pewno - zwłaszcza po ostatnich podwyżkach cen na żywiec i mleko, zechce się specjalizować w hodowli świń. A właściciel gospodarstwa o dobrych glebach, posiadającego w dodatku pewną ilość trwałych użytków zielonych, wybierze zapewne hodowlę bydła. Ktoś inny ma niewielki kawałek ziemi, leżący w pobliżu wielkiego miasta. Czyż nie powinien się specjalizować w ogrodnictwie i warzywnictwie? Specjalizacja - to jedyna droga potaniaenia kosztów produkcji, zwiększenia przychodowości gospodarstw. No ale dotąd obowiązkowe dostawy zmuszały do produkowania wszystkiego po trochu. Ile to razy hodowca czy ogrodnik kupował na targu zboże, aby wywiązać się z obowiązkowych dostaw czy z umowy kontraktacyjnej. A już od przyszłego roku sam rolnik w oparciu o znajomość swojego warsztatu pracy zadecyduje, co będzie produkował.

Jak już powiedziałem - Biuro Polityczne i Prezydium Naczelnego Komitetu opracowały jedynie wytyczne dla Rządu, które - nawiasem mówiąc - obejmują większą ilość nurtujących wieś problemów, a nie tylko zniesienie obowiązkowych dostaw. ~~Oznaczenie~~ O znaczenie proponowanych poprawek w podatku gruntowym będziemy jeszcze dziś mówić.

Rzecz jasna na wypracowanie konkretnych uchwał będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Ale nie ulega wątpliwości, że wytyczne są dalszym krokiem na drodze rozwoju produkcji rolnej w oparciu o zasady opłacalności.

503

W omówionych na wstępie tej audycji zaleceniach dla Rządu ustalonych przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego i Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL w punkcie 3-cim czytamy m.in.: "Zaleca się Rządowi przygotowanie w ciągu bieżącego roku reformy podatku gruntowego, obejmującego również świadczenia na Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Zostaną uwzględnione potrzeby zmniejszenia nadmiernej progresji podatkowej oraz wprowadzone będą ulgi podatkowe dla rolników, przejmujących w trwałe zagospodarowanie lub na warunkach dzierżawy grunty słabo wykorzystywane produkcyjnie".

A więc mamy zapowiedź decyzji, które wreszcie pozwolą rozwiązać problem gospodarstw podupadłych, a zwłaszcza problem zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Jest przecież dla wszystkich sprawą oczywistą, że każdy kawałek ziemi musi rodzić, i to rodzić możliwie jak najwięcej. A jednak zapas ziemi państwowej nie maleje i w dalszym ciągu szukamy trwałych użytkowników na zagospodarowanie prawie 70 tys. ha. Proszę jednak nie sądzić, że tak olbrzymi obszar ziemi leży odłogiem. Te grunty rodzą, ale nie tyle, ile powinny. W tej chwili rolnicy indywidualni użytkują ok. 50 tys. ha na zasadzie umów dzierżawnych. Jeżeli są to umowy wieloletnie, podpisane z dobrymi rolnikami, dzierżawcy traktują taką państwową ziemię jak własną. Zło polega tylko na tym, że wiele

505

działek przechodzi z rąk do rąk, że sporo gruntów wykorzystuje się na dziko, bez żadnej umowy, że często, zbyt często obsiewają te państwowe kawałki różni ludzie, nie mający z rolnictwem nic wspólnego, a jedynie mieszkający na wsi. Trudno się więc dziwić, że takich gruntów nikt nie nawozi, nikt nie dba o podniesienie ich kultury, drogą skomplikowanych zabiegów agrotechnicznych. Oczywiście zjawisko ruchu ziemi jest zjawiskiem normalnym - przejmujemy przecież sporo gruntów od rolników starszych, schorowanych, nie mających następców. Przejmujemy sporo ziemi w zamian za emerytury. Sęk tylko w tym, aby i zapas gruntów państwowych, i ziemi obecnie przejmowane możliwie szybko znalazły trwałych użytkowników.

Oczywiście przyczyny niepełnego zagospodarowania tych ziem są złożone. Ale nie ulega wątpliwości, że jednym z hamulców były nieżyciowe przepisy czy nadmierna progresja podatkowa. Miał rolnik - dajmy na to 6 ha własnej ziemi - obok leżał 1 ha Państwowego Funduszu, ale nie można go było mu sprzedać, ponieważ należałoby sprzedać przynajmniej 2 ha dla uzyskania normy upełnorolnienia. A skąd je wziąć? Inny hamulec, to obawa przed progresją - gdy ktoś miał własnych 15 ha nie chciał przejmować następnych, bo wówczas musiałby płacić i za własne, i za nowoprzejęte grunty dużo więcej.

Poza tym grunty Państwowego Funduszu Ziemi były najczęściej wyeksploatowane do granic możliwości - doprowadzenie ich do kultury wymagają czasu. A obowiązkowe dostawy, a podatek trzeba było z miejsca płacić.

Sądzę, że już teraz państwo zrozumieli, na czym polega znaczenie ostatnich wytycznych dla Rządu a zapowiadających złagodzenie progresji podatkowej, jak również szereg ulg dla przejmujących grunty słabe.